PRZEGLĄD GRAFICZNY

Tygodnik dla przemysłu graficznego. ⁂ Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Dotyczy deklaracji.

Szan. Członków naszych, należących do okręgu na miasto Poznań, którzy dotychczas nie nadesłali deklaracji na rok 1921/22, prosimy, aby uczynili to niezwłocznie, wpłacając równocześnie składkę za okres ten. (Zwracamy uwagę na § 9, ustęp 5 ustaw).

Sekr. gen.: *Kryg.*

Zjazd Wydawców Orędowników Powiatowych.

W poniedziałek, dnia 17. b. m. odbył się w Poznaniu zapowiedziany zjazd Wydawców Orędowników Powiatowych przy dostatecznym udziale kół zainteresowanych, pomiędzy któremi znajdował się także przedstawiciel okręgu pomorskiego.

Przewodniczył p. dyr. E. Pawłowski, jako przedstawiciel Zarządu głównego.

Nasamprzód ustalono format Orędowników, który ma wynosić w stosunku do strony ca 23×31 cm. Format ten przyjęto dla tego, że jest on poręczniejszy dla późniejszej oprawy, co urzędy uczynić muszą, bo Orędowniki przedstawiają zbiór rozporządzeń prawnych.

Co do abonamentu uchwalono, że ma on być zasadniczo ściągany wprost od abonentów przez wydawcę, tak samo należy się dochód z ogłoszeń drukarni. Tak abonament jak i cenę za ogłoszenia ustala drukarz-wydawca na podstawie kalkulacji, przeprowadzonej przez Związek nasz.

Orędowniki redagowane mają być w części nieurzędowej neutralnie, bezpartyjnie.

Uchwalono kalkulację za wykonanie techniczne Orędownika ogłosić w „Przeglądzie Graficznym“, co niniejszem czynimy.

Kalkulacja ta oparta jest na podstawie 500 egzemplarzy *czterostronnych* przyczem podajemy także cenę za każdą dalszą setkę.

Jedna strona tekstu zawiera dwa łamy korpusu po 72 wiersze, czyli 144 wiersze na szerokość 20 cicer; wiersz zawiera 50 liter.

Obliczenie *jednej* strony:

144 wierszy
× 50 liter
———
7 200 liter
× 625 marek za tysiąc liter
———
360
144
432
———
4 500 marek za stronę.

Wykonanie *całości:*

	za 500 egz.	za każdą dalszą setkę:
Zestaw	18 000,— mk.	—
Złamanie . . .	1 400,— mk.	—
Przyrząd kl. 5 .	4 550,— mk.	—
Druk kl. 5 . .	1 150,— mk.	270,— mk.
Wykończenie .	297,— mk.	69,— mk.
	25 397,— mk.	339,— mk.
Zwyżka 25⁰/₀ od 1.7.	6 349,— mk.	85,— mk.
	31 746,— mk.	424,— mk.
Papier kg. po 430	1 800,— mk.	360,— mk.
	33 546,— mk.	784,— mk.

To byłyby koszta drukarza, które musi mu ktośkolwiek zwrócić.

Jeżeli przyjmiemy, że Orędownik wychodzi dwa razy tygodniowo, więc 26 razy w kwartale, wówczas wydatek drukarza wynosiłby 26×33.546 marek czyli 872.196 marek przy 500 abonentach, czyli że gdyby chciano to wszystko zebrać z przedpłaty, musiałby każdy abonent zapłacić kwartalnie 1745 marek! Jest to oczywiście nieprzeprowadzalne i dla tego musi reszta zostać pokryta ogłoszeniami urzędowemi i prywatnemi.

Nie chcąc urzędów przeciążać wydatkami, drukarzowi jednak dać sprawiedliwy ekwiwalent, Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią ustalił następujące normy, które prosimy uwzględnić z strony odnośnych władz:

Przedpłatę ustalić trzeba na minium 300 marek kwartalnie, wówczas pozostanie za każdego abonenta jeszcze do pokrycia 1445 marek, czyli razem 722.500 marek, które podzielić trzeba następująco: cztery strony Orędownika mają razem 576 wierszy korpusowych; w kwartale wynosi to 26×576 = 14.976 wierszy, tak że wiersz korpusowy albo jego miejsce powinno być przez władzę i inserentów opłacane 50 markami, wówczas otrzymałby drukarz za to 748.800 marek, czyli miałby „zysku“ 26.300 marek.

Starostwom rezerwuje się zazwyczaj całą pierwszą stronę, którą opłacić należy w stosunku powyższym, czyli musi drukarz za nią otrzymać 144 wiersze×50 marek czyli 7200.— marek, na kwartał 26 razy tyle, czyli 187.200 marek. Nadwiersze, przechodzące na strony dalsze winne być opłacane osobno po 50 marek za wiersz korpusowy lub miejsce jego.

Tylko w ten sposób będzie można usunąć głębokie niezadowolenie, nurtujące obecnie w kołach drukarzy Orędownikowych. Będą oni wówczas mogli zatrudniać siły wykwalifikowane, a nie wyzyskiwać sił młodocianych.

Orędownik winien w zasadzie zawsze być drukowany w odnośnem mieście powiatowem a nie po za powiatem.

Sekr. gen.: *Kryg.*

* * *

Zazwyczaj umieszcza się na czwartej stronie Orędowników ogłoszenia prywatne czyli inseraty. Dopiero na tej stronnicy będzie mógł nakładca Orędownika coś „zarobić“.

Kalkulacja strony takiej przedstawia się następującą:

Jedna strona inseratowa zawiera cztery łamy petytu po 90 wierszy, czyli 360 wierszy na szerokość 10 cicer; wiersz zawiera 30 liter.

360 wierszy
× 30 liter
———
10 800 liter
× 625 mk. za tysiąc liter
———
540
216
648
———
6 750,— mk.
Zwyżka 25⁰/₀ od 1. 7. 1 688,— mk.
———
8 438,— mk. za stronę.

W tym stosunku winien wiersz jednołamowy petytowy kosztować conajmniej 30 marek.

Ogłoszenia przyjmować zaleca się jedynie w ograniczonej ilości razy i to

tak, żeby wychodziły w ciągu kwartału kalendarzowego; czynić tak trzeba a nie inaczej ze względu na ciągłe zwyżki tak robocizny jak i materjału.

Najwyższy rabat nie powinien przekraczać przy 5 razowem ogłoszeniu 15%, przy 10 razowem ogłoszeniu 20%.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Orędownik Powiatowy!

Prusak dbał, ażeby rozporządzenia na wschodzie swego państwa były jak najdokładniejsze i jaknajlepiej rozpowszechnione, aby tem bardziej trzymać ludność w karności, aby dostrzec każde przestępstwo i trzymać w cuglach silnie narodowość polską. Aby ten cel osiągnąć, zarządzono na całym wschodzie, w każdym powiecie utrzymywanie Orędownika Powiatowego. Samo się przez się rozumie, że urządzenie to było fundacją dla wiernopoddannych drukarń a na czele takiej drukarni stać musiał dobry hakatysta. To też zrozumiałem jest, że w owych około 40 powiatach Wks. Poznańskiego i Pomorza ani jedna z tych drukarń nie znajdowała się w posiadaniu polskiem. Sytuacja zmieniła się natychmiast, kiedy zabór pruski wrócił pod panowanie polskie. Znalazła się na początek dość poważna ilość fachowców drukarzy, którzy z swemi groszami, bądź to uzyskanymi ze sprzedaży swej siedziby z Niemczech, lub też z zaoszczędzonemi tu groszami, przystąpili i wykupili pewną ilość powyższych drukarń. Nie trzeba zapomnieć, że poważna część tych drukarzy pożyczyła sobie potrzebnych pieniędzy, aby tylko wykupić owe placówki czysto germańskie. Obecnie przeważna część drukarń małomiejskich znajduje się w ręku polskiem a pozostała reszta placówek niemieckich może liczyć na wybawienie w niezadługim czasie, gdyż prawdziwy Niemiec, pochodzący z lat tłustych, nie znajdzie dostatecznego zadowolenia pod panowaniem polskiem a przedewszystkiem ciągnąć go będzie tam, dokąd właściwie należy. Kurs marki polskiej do niemieckiej stał w 1919 r. na równi. Zmieniało się to coraz niekorzystniej i żaden z tych nowonabywców przewidzieć nie umiał następstw dwóch rzeczy, a mianowicie:

1) Przejęcie kontraktu drukowania Orędownika pod starymi warunkami.
2) Zwlekanie z zakupem uzupełnień polskich, potrzebnych w jego drukarni.

Pierwsza sprawa nie zawsze i to do dnia dzisiejszego nie znalazła odpowiedniego uwzględnienia u władz, to jest u p. Starostów. Przyszło nawet do takich umotywowań, że nie można podwyższyć zapłaty za druk Orędownika, gdyż nie ma na to funduszów. Tłumaczenie takie przed drukarzem jest nie zupełnie odpowiednie, gdyż tenże dobrze wie, że o ile fundusze nie starczą na wydawanie Orędownika, wtenczas musi powiat obywateli obciążyć odpowiednio podatkami a gdy i to nie wystarczy, to zapewne władze przełożone, to jest województwo, przyczyni się do pogodzenia obu stron, gdyż wydawanie Orędownika Powiatowego nie jest zbytkiem lub sportem, lecz czynnikiem bardzo ważnym dla bytu państwa, aby tam, gdzie należy, dotrzeć z rozporządzeniami swemi. Jeżeli środki starczą na wszystkie inne państwowe wydatki, to nie wolno pozostawiać Orędownika w zawieszeniu. Należy zaznaczyć, że władze pruskie miały pod względem ważności wydawania swoich Kreisblatów daleko większe zrozumienie. Chciałbym posłużyć małym przykładem. Prenumerata Orędownika, wychodzącego dwa razy w tygodniu, kosztowała przed wojną kwartalnie mk. 1,—. P. Starosta i jego czynniki dobrze wiedzą, że stosunek marki naszej do przedwojennej zmienił się na niekorzyść naszą o jakie 750 razy. Pytam, czy w jakimbądź powiecie płaci odbiorca Orędownika Powiatowego dziś kwartalnie 750 mk.—? Nie mam zamiaru siać niezadowolenia, lecz należy władzom odnośnym logicznie wyświetlić, gdzie są niedomagania, aby umożliwić podtrzymanie Orędownika w każdym powiecie, rozszerzając niedostatecznie dotychczasowe stawki kontraktowe. Najłatwiej byłoby stawki przedwojenne policzyć 750 razy, a może więcej, w stosunku do zboża, jego cen przedwojennych do dzisiejszych, które znane są dokładnie wszystkim panom członkom wydziałów powiatowych, a porozumienie powinno nastąpić, gdyż nie wolno odmówić drukarzowi polskiemu poparcia swych dążeń w tej mierze, w jakiej je doznawały drukarnie powiatowe niemieckie.

Co do punktu drugiego chciałbym powiedzieć, że grała tu rolę pewna ambicja jednostek, ażeby osięgnąć stanowisko drukarza powiatowego. I dobrze, że tak się stało, gdyż odrazu przeszła duża część drukarń niemieckich w posiadanie polskie. Gdy dziś po 3 latach obejrzymy sobie stronę gospodarczą niektórych tych zakładów, to człowieka wprost litość bierze i dla tego należy energicznie zwrócić uwagę odnośnym czynnikom, aby natychmiast nastąpiła naprawa. Zachodzą wypadki, że w niektórych drukarniach powiatowych z powodu tego, że punktu pierwszego nie uwzględniono, zaprzęgli się do druku Orędownika: ojciec, matka, dzieci, no i — uczniowie! Dochód niewystarczy na utrzymanie taryfowo opłacanego pomocnika. Piszący te słowa zauważył w niektórych wypadkach wprost rozpaczliwe stosunki i w zrozumieniu tego krytycznego położenia odzywa się do uczuć p. Starostów, aby przystąpili

Kursy teoretyczne

dla uczni zecerskich i drukarskich w pytaniach i odpowiedziach.

(Ciąg dalszy z Nr. 40).

Pytanie 51.

Jaki winien być zestaw na kopertach?

Odpowiedź 51.

Koperty zaopatruje się w podobny nadruk jak listowniki. Użyć należy jednak czcionek tęższych jak na listonikach. O ile napis kopertowy umieszczony ma być w lewym narożniku, użyć małych wyraźnych pism.

Pytanie 52.

Jak szeroko należy składać cyrkularz na oktaw, a jak na kwart?

Odpowiedź 52.

1. Jeżeli jest bardzo mało tekstu, składa się cyrkularz na oktaw na 20 cicer, przy większej obfitości tekstu wynosi szerokość zestawu 22 cicera.
2. Cyrkularze na kwart z niezbyt obfitym tekstem składa się na 36 cicer, przy większym tekscie można składać na 38 aż do 40 cicer.

Pytanie 53.

Z jakich części składa się rachunek?

Odpowiedź 53.

Każdy rachunek składa się z nagłówka i stopy.

Pytanie 54.

Jaka jest różnica pomiędzy notą, rachunkiem a fakturą?

Odpowiedź 54.

1. „Nota" jest tylko zanotowaniem ceny albo też kwitem przy sprzedaży podręcznej. Format jej jest przeważnie mały, znajduje się też często na odwrotnej stronie kart polecających.
2. „Rachunek" w znaczeniu ściślejszem przeznaczony jest dla odbiorców lokalnych danego interesu, rachunek w znaczeniu rozleglejszem przeznaczony jest dla dostaw każdego rodzaju, wystarczy więc także dla dostaw zamiejscowych. Takie rachunki wykonuje się w formacie oktaw, kwart i foljo.
3. „Fakturę" dodaje się tylko do wysyłek pozamiejscowych. Faktura zaopatrzona jest zawsze listem do odbiorcy, który zajmuje albo osobna karta lub też umieszczony pomiędzy nagłówkiem faktury a właściwą fakturą.

Pytanie 55.

Jaka jest wielkość zestawu na rachunkach?

Odpowiedź 55.

Na rachunkach należy miejsce wyzyskać; na margines wystarczą 2 cicera.

Pytanie 56.

Jakie wielkości mają przeważnie karty wizytowe?

Odpowiedź 56.

Karty wizytowe wykazują przeważnie wielkość 4,5 : 8 cm aż do 6 : 9,5 cm. Karty dla pań mają format podłużny a wąski, a narożniki są przeważnie zaokrąglone.

Pytanie 57.

Jakich pism używa się naogół do kart wizytowych?

Odpowiedź 57.

Do kart wizytowych używa się w zasadzie pisma cyrkularzowe i pisane, pozatem także nowoczesne pisma groteskowe.

Pytanie 58.

Na co zważać należy przy zestawie zaproszeń i zawiadomień zaręczynowych i ślubnych?

Odpowiedź 58.

1. Nazwiska panny młodej umieszcza się jako pierwsze, nazwiska pana młodego jako ostatnie.
2. Przy podwójnej karcie zaręczynowej umieszczone jest po lewej stronie zawiadomienie rodziców, po prawej zaś nazwiska zaręczonych.
3. Słowo „zaręczeni" musi być złożone pismem znacznie mniejszem, jak nazwiska zaręczonych.
4. Dzielenia imion i nazwisk jako też skrótów należy możliwie unikać.

Pytanie 59.

Na co zważać należy przy zestawie zawiadomień pośmiertnych?

Odpowiedź 59.

Unikać należy pism ozdobnych. Nazwiska nieboszczyka i pozostałych nie należy zbyt wielkiemi czcionkami składać.

(Koniec części I.)

(Nastąpi część II dla uczni maszynistów).

niezwłocznie do uregulowania kontraktów z swoją drukarnią, w której wydawany jest Orędownik Powiatowy. W niektórych drukarniach panują wprost chaotyczne stosunki i jeżeli się uwzględni, że w takiej drukarni pracuje po 3, 5 a nawet 7 uczni, to już władze same powinny do tyle znać przepisy Izby rzemieślniczej i Związku Zakładów Graficznych, że na taki stan absolutnie zgodzić się nie można i gdy „siły" te wycofa się z rozporządzenia Izby rzemieślniczej, wówczas wydawnictwo ulec musi zawieszeniu. Niechaj żadnego z p. Starostów nie zrazi jeżeli ta lub owa drukarnia wykonując prace dla władz, urzędów, a także osób prywatnych na zasadach taryfowych, osięgnie pewne zasoby pieniężne; zysków tych drukarzowi nie należy pozadrościć, gdyż potrzebuje je raz po raz na remont. Jako mały przykład pozwalam sobie uwagę zwrócić, że posiadanie pół do jednego miljona marek gotówki przez mały zakład jest zupełnie bez znaczenia i należy mu zasobu tego życzyć; tym dobrobytem bowiem nigdy nie rzuci się on na pasek lub spekulację, ale ręczę, że każdy drukarz zużywa swoje zasoby gotówkowe na wzmocnienie techniki zakładu, aby z czasem stać się silną i odporną konkurencją pomiędzy Kolegami, a zdrowa konkurencja polęguje i wzmacnia przemysł graficzny, co wychodzi także na korzyść klienteli. Uzupełnienie małych drukarń okazuje się dzisiaj zresztą prawie że niemożliwem, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że maszyna pospieszna średniego formatu i to używana kosztuje dzisiaj miljony całe.

Na zaproszenie Związku zjechało się grono wydawców Orędowników Powiatowych w dniu 17. 7. do Poznania, gdzie szeroko omawiano stan drukarń i wydawnictwo Orędowników i uchwalono wspólnie poczynić zabiegi u pp. Starostów i p. Wojewody celem naprawy wyżej wymienionych bolączek. Związek Zakładów Graficznych przedstawił normy, na których powinien się opięrać każdy kontrakt pomiędzy Starostwem a drukarnią powiatową i które obu stronom pozwolą na zgodną i pożyteczną współpracę. Normy te powinny być przez obie strony uznane i uszanowane, bo są sprawiedliwe. Normy te będą w przyszłych dniach rozesłane do wszystkich Starostw w listach poleconych a oprócz tego będzie proszone Województwo o poparcie tego wniosku.

Należy mi uwagę zwrócić na fakt jeden, który jest właściwie łącznikiem wstępnego poglądu. W Prusach dawniejszych miano na wschodzie Orędowniki Powiatowe, aby trzymać ludność i urzędy podwładne w karbach. Inaczej traktowano sprawę na zachodzie, gdzie drukarnie powiatowe wydawały na własne ryzyko gazetkę bezpartyjną, w której władze i urzędy, pomiędzy nimi starostwa, umieszczały swoje komunikaty, płacąc wierszowe. Była to swoboda tak dla władz jak i dla drukarni i szerokiej publiczności, gdyż gazetka taka czuwała nad wzmocnieniem żywiołu narodowego, objaśniała bezpartyjnie i była wprost podporą wszystkich władz. Kiedy Grupa jakaś polityczna chciała się posługiwać taką gazetką, zyskiwała drukarnia, stojąca w obronie bezpartyjności umieszczając komunikaty polityczne partyjne tylko jako płatne ogłoszenia. Gdy bezpartyjność wydawnictwa zaczęła się chwiać, to urzędy posiadały możność w tej chwili cofnąć swoje urzędowe komunikaty i wydawać osobny swój Orędownik. Potrzeba ostatniego nie zachodziła nigdzie, gdyż drukarnie stały zawsze na straży dobra publicznego, tak jak tego władze wymagały i były dzielnymi placówkami oświaty i kultury. Dlaczego u nas nie mogłoby tak być? Uświadamianie ludzi na wsi, na małem mieście przez bezpartyjne objaśnienia są bardzo pożądane, gdyż tylko przez to ustala się porządek państwowy.

Ostatniem ustępem nie zamierza piszący narzucać nowych praktyk jednej lub drugiej stronie, lecz stawia myśl tę ku rozpatrzeniu na przyszłość, czy nie zalecałoby się w ten sposób, i to bardzo korzystny, postąpić.

W końcu mych wywodów zwracam uwagę wszystkim Kolegom na komunikat Związku, który już dziś wytyczne punkty kontraktu i normy stawek podaje. Proszę PP. Kolegów śmiało zabrać się do czynu, aby o ile możności już od 1. 8. naprawę osięgnąć w myśl powyższego, a już najpóźniej do 1. 10.

O ile zachodziłoby niesolidnie postępowanie koleżeńskie w mieście tem, gdzie drukuje się Orędownik Powiatowy, lub z sąsiednich miast, proszę o donosienie do Generalnego Sekretarjatu Związku, aby tenże natychmiast wkroczył. Jestem przekonany, że Główny Zarząd energicznie i stanowczo w sprawach tych postępować będzie, gdyż należy dążyć wszechstronnie do uzdrowienia naszego przemysłu graficznego i na prowincji. *—pi.*

Interpretacja ustawy o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu.

„Warsztat i Rola" umieszcza artykuł, który dla ważności sprawy podajemy poniżej w całości.

„Jakkolwiek urlopy pracowników nie są dzisiaj nowością, ponieważ w praktyce większość zawodów drogą walki taryfowej wywalczyła sobie to prawo, to jednak usankcjonowanie faktycznych stosunków, przybicie prawnej pieczęci na tym, co już istnieje, jest znacznym postępem w rozwoju naszego młodego prawodawstwa robotniczego i wielką zdobyczą klasy robotniczej.

Sama ustawa w 12 artykułach stara się wyczerpac treść zagadnienia. Nie jest to zagadnienie łatwe, gdyż wogóle ustawodawstwo o urlopach jest zbyt młode nietylko u nas ale i zagranicą.

Nic też dziwnego, że przy jej stosowaniu wyłaniają się coraz to nowe kwestje sporne, które nie tylko inspektorowie Pracy, Ministerstwo, ale i życie samo będzie regulowało.

Ostatnio Ministerstwo Pracy rozesłało okólnik, jak należy niektóre sporne kwestje tłomaczyć. Jak więc wygląda na podstawie wskazówek zawartych w okólniku ustawa o urlopach pracowniczych. Aby jaśniej tę rzecz czytelnikom przedstawić, postaram się o ujęcie całej ustawy w zapytania i dania na nie odpowiedzi.

Kto korzysta z urlopu?

Ustawa rozróżnia trzy kalegorje pracowników:

1) pracowników, 2) pracowników umysłowych, 3) pracowników młodocianych, terminatorów i uczni. Do kategorji I którą ogólnie nazwałem pracownikami, zalicza wszystkich zatrudnionych na mocy umowy pracy w przemyśle, górnictwie, handlu, biurowości, komunikacji i przewozie, szpitalnictwie, instytucjach opieki społecznej i użyteczności publicznej. Wogóle więc zalicza pracowników najemnych tak robotników kwalifikowanych jak i niekwalifikowanych, urzędników, nawet dyrektorów i to tak w zakładach prywatnych jak i publicznych.

Do kategorji II zalicza pracowników umysłowych. Jakkolwiek za pracownika umysłowego w potocznym znaczeniu zwykło się uważać urzędników i dyrektorów — to jednak do kategorji II nie są oni wszyscy zaliczeni, a tylko ci, którzy pracują w 3 zawodach z kategorji I, tj. w handlu, przemyśle i biurowości.

Stąd np. dyrektor kopalni jeśliby w swym kontrakcie pracy nie miał przyznanego urlopu — to na podstawie ustawy przysługiwałby mu urlop kategorji I.

Do kategorji III zaliczeni są młodociani niżej lat 18 oraz terminatorzy i uczniowie bez względu na wiek i wielkość zakładu.

Kto nie korzysta z urlopu?

Jak z powyżej przedstawionego wynika, ustawa jest wydana głównie dla pracowników fabrycznych, a więc miast. Stąd robotnicy rolni z niej nie korzystają.

Ale i wśród wymienionych robotników fabrycznych z dobrodziejstw ustawy nie korzystają:

1) Robotnicy sezonowi, którzy krócej pracują niż 10 miesięcy w roku. Jeśli jednak w takim przedsiębiorstwie, gdzie pracują pracownicy sezonowi jest ktoś, kto pracuje stale np. stróż, temu jednak urlop przysługuje.

2) Od korzystania z urlopów wykluczeni są pracownicy drobnych zakładów, w których pracuje czterech i mniej pracowników.

Jednak jak wyżej wspomnieliśmy, terminatorzy i uczniowie w tych zakładach mają prawo do urlopu. Młodociany zaś niżej lat 18, który nie jest ani uczniem ani terminatorem prawa niema.

Jeśliby w ciągu roku liczba pracowników spadła — to decyduje przeciętny stan miesięczny — np. przez 7 miesięcy pracowało 5 pracowników, a przez następne 5 miesięcy 2 pracowników — $52 : 12 = 4^1/_3$ pracowników, pracownicy urlop powinni otrzymać.

3) Chałupnicy — jeśli nie pracują stale dla jednego przedsiębiorstwa, też nie mają prawa do urlopu.

(Dokończenie nastąpi.)

Z chwili bieżącej

Ceny papieru hurtowne z lipca r. b. służące za podstawę do kalkulacji podług „Polskiego Cennika Drukarskiego" wydanego przez Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnia. (Ceny poniższe rozumieją się loko Poznań).

Gatunek	kg
Pocztowy i kancelaryjny	
gatunek zwykły	472.—
„ lepszy	620.—
„ najlepszy	792.—
Konceptowy	440.—
Drukowy satynowany	420.—
„ **niesatynowany** . . .	400.—
Albumowy (piśmienny kolorowy)	570.—
Karton pocztówkowy bezdrzewny	790.—
drzewny	400.—
Gazetowy	346.—

Żywiecka fabryka papieru Tow. akc. i pobratymcze Towarzystwo z ogr. por. „Solali" są tak dalece przedsiębiorstwami żydowskiemi, że ustanowiły na Poznańskie i Pomorze przedstawiciela żydowskiego z siedzibą w Poznaniu, nie umiejącego słowa po polsku, mimo, że na ogłoszenia, umieszczone swego czasu w pismach poznańskich, zgłosiło się aż 25 kandydatów Polaków. Mniejsza z tem, że żywiecka fabryka tak mało rozumie interes swój, ustanawiając swym reprezentantem na Polskę Zachodnią żyda, nie umiejącego nawet po polsku; my uważamy

takie narzucanie klienteli osobnika, który interesa załatwia w języku obcym nam, za obrazę odbiorców tutejszych, nad czem Żywiecka fabryka papieru powinna się poważnie zastanowić! Mamy nadzieję, że z czasem powstanie podobne żywieckiemu przedsiębiorstwo polskie, wówczas też pewnie dopiero zrozumieją fabrykanci żydowscy pokroju żywieckiego, że jeżeli już raz działają na terenie polskim, to powinni przynajmniej postępować taktownie, a nie bezczelnie obrażać uczucia odbiorcy polskiego.

Bibljoteka Wazów przeszła obecnie na własność właściciela wydawnictwa Panteon w Berlinie, Jentscha. Bibljotekę tę po Gustawie IV Adolfie, ostatnim z Wazów na tronie szwedzkim, odziedziczył syn jego Gustaw, zmarły w roku 1877. Przez jego córkę, która była żoną króla saskiego Alberta, bibljoteka przeszła do domu królewskiego w Saksonji. Ostatni król saski sprzedał ją niedawno do rąk prywatnych. Zbiór ten zawiera ok. 3000 tomów i składa się z dzieł historycznych, geograficznych, opisów podróży i cennych map jak również z literatury pięknej wszystkich czasów i ludów oraz kompletów czasopism. Oprawy większości książek zaopatrzone są w superexlibris z koroną królewską i z literą G.

Konto czekowe P.K.O., oddz. w Poznaniu, nr. 202.868
Nr. telefonu 2555.

Przedpłata kwartalna dla członków Związku Z. Gr. i W. na P. Z. z odbiorem w biurze 130.— marek, z przesyłką pod opaską 180.—marek; dla niedczłonków w biurze 200.— marek, z przesyłką pod opaską 250.— marek. Numer pojedyńczy 20.— marek.

Ogłoszenia: za jednołamowy wiersz petytowy 30 mk. Dla szukających posad 15 marek.
Do wszelkich ofert, które ekspedycja nasza ma dalej posłać, dołączyć należy 20.— marek portorji.

Nakładem Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 17.
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.
Drukiem Drukarni Polskiej, Tow. Akc. w Poznaniu.

Prosimy uwzględniać firmy ogłaszające w „Przeglądzie Graficznym".

Prosimy uwzględniać firmy ogłaszające w „Przeglądzie Graficznym“.